

Ogólna ocena

Znaczna liczba przedłożonych i przeanalizowanych dokumentów pokazuje, że *Motu Proprio Summorum Pontificum* odgrywa obecnie znaczącą, choć stosunkowo skromną rolę w życiu Kościoła. *Motu Proprio Summorum Pontificum*, opracowane przez papieża Benedykta XVI po latach niekiedy gorzkich starć między zwolennikami zreformowanej liturgii z 1970 r. a zwolennikami *Missale Romanum* w jego wydaniu z 1962 r., zdołało potwierdzić równą godność obu form tego samego rytu rzymskiego, sprzyjając w ten sposób warunkom prawdziwego pokoju liturgicznego, mając również na uwadze możliwą przyszłą jedność obu form.

Wzajemne ubogacenie i aktualizacja *Missale Romanum* z 1962 r., pożądane przez tego samego Papieża (por. List z 7 lipca 2007 r.), zostały również osiągnięte poprzez publikację instrukcji wykonawczej wspomnianego *Motu Proprio*: *Universae Ecclesiae* z 30 kwietnia 2011 r., A t a k ż e dwóch dekretów potwierdzonych przez papieża Franciszka 5 grudnia 2019 r., Po jednogłośnej pozytywnej opinii członków Kongregacji Nauki Wiary (dekret *Quo Magis*, dotyczący dodania siedmiu nowych prefacji, oraz dekret *Cum Sanctissima*, dotyczący włączenia nowych świętych).

Rozprzestrzenianie się starszej formy rytu rzymskiego po MP *Summorum Pontificum* wynosi około 20% diecezji łacińskich na całym świecie, a jego wdrożenie jest dziś z pewnością bardziej pogodne i spokojne, choć nie wszędzie; niektóre szczątkowe przypadki pozostają nierozwiązane.

Niestety, w niektórych diecezjach *Forma extraordinaria* nie została uznana za bogactwo dla życia Kościoła, ale raczej za nieodpowiedni, niepokojący i bezużyteczny element dla zwykłego życia duszpasterskiego, a nawet jako coś "niebezpiecznego", a zatem coś, czego nie należy przyznawać, lub co należy stłumić, lub przynajmniej ściśle kontrolować, aby się nie rozprzestrzeniało, w nadziei na jego ostateczne zniknięcie lub uchYLENIE.

Większość biskupów, którzy odpowiedzieli na ankietę i którzy hojnie i inteligentnie wdrożyli MP *Summorum Pontificum*, ostatecznie wyraża zadowolenie z niego - zwłaszcza ci, którzy mieli również możliwość założenia osobistej parafii, w której wszystkie sakramenty są sprawowane w *Forma extraordinaria* i gdzie powstaje stabilna, celebrująca i duszpastersko aktywna wspólnota. W miejscach, gdzie duchowni ściśle współpracowali z biskupem, sytuacja została całkowicie uspokojona.

Stałą obserwacją biskupów jest to, że to młodzi ludzie odkrywają i wybierają tę starszą formę liturgii. Większość stabilnych grup obecnych w świecie katolickim składa się z młodych ludzi, często nawróconych na wiarę katolicką lub powracających po pewnym czasie z dala od Kościoła i sakramentów. Przyciąga ich świętość, powaga i podniosłość liturgii. To, co uderza ich najbardziej, również w społeczeństwie, które jest nadmiernie hałaśliwe i gadatliwe, to ponowne odkrycie ciszy w świętych czynnościach, powściągliwe i istotne słowa, głoszenie, które jest wierne doktrynie Kościoła, piękno śpiewu liturgicznego i godność celebracji.

godność celebracji: spójna całość, która jest głęboko atrakcyjna. To sam Benedykt XVI napisał w swoim liście do biskupów towarzyszącym MP *Summorum Pontificum*, że ta grupa ludzi jest uprzywilejowanymi odbiorcami jego środka legislacyjnego - obok, oczywiście, wszystkich tych, którzy od dziesięcioleci domagali się liberalizacji i legitymizacji, w praktyce liturgicznej i duszpasterskiej, czcigodnej liturgii łacińsko-gregoriańskiej.

Ustanowienie stabilnych grup, jak przewidziano w MP *Summorum Pontificum* i Instrukcji [Universae Ecclesiae](#), umożliwiło Stolicy Apostolskiej towarzyszenie drodze pojednania i integracji kościelnej tych wiernych - początkowo za pośrednictwem Papieskiej Komisji *Ecclesia Dei*, a obecnie za pośrednictwem Czwartej Sekcji CDF. Za to biskupi wyrażają zadowolenie i wdzięczność. Konieczne jest posiadanie organu instytucjonalnego i kompetentnego rozmówcy, który nadzoruje drogę tych grup i zależnych od nich instytutów kleryckich i który może wspierać posługę biskupów, aby zapobiec arbitralnym formom samozarządzania i anarchii w grupach, a także nadużyciom władzy przez niektórych lokalnych biskupów. Stolica Apostolska i jej więź z papieżem są gwarancją dla wszystkich, zarówno wiernych, jak i ich pasterzy. Promowanie komunii kościelnej między biskupem diecezjalnym a członkami stabilnych grup lub instytutów oraz między nimi a papieżem ma fundamentalne znaczenie dla spokojnej i apostolsko owocnej podróży. Wierni ci pragną być traktowani na równi z innymi wiernymi, którzy uczestniczą w liturgii w FO [*Forma ordinaria*] i proszą, aby duszpasterze troszczyli się o nich duszpastersko bez uprzedzeń.

Po złożonej fazie początkowej i z pewnymi sytuacjami wciąż oczekującymi na rozstrzygnięcie, dzięki MP *Summorum Pontificum* te grupy wiernych - a nawet sami biskupi i kapłani - znalazły stabilność i spokój, mając w dawnej PCED, a obecnie w Czwartej Sekcji, spokojny, stabilny i autorytatywny punkt odniesienia, który gwarantuje ich prawa i obowiązki. Rzeczywiście, niektórzy biskupi zauważają, że konieczna jest ochrona stabilnych grup, aby zapobiec odejściu od Kościoła w kierunku wspólnot schizmatyckich lub SSPX [Towarzystwa Świętego Piusa X]. We wszystkich miejscach, gdzie grupom stałym towarzyszy i wspiera je biskup diecezjalny lub delegowany kapłan, praktycznie nie ma więcej problemów, a wierni są zadowoleni z bycia prowadzonymi, szanowanymi i traktowanymi jak dzieci przez swojego ojca biskupa.

MP *Summorum Pontificum* i towarzyszący mu list mówią o pragnieniu papieża, by pracować na rzecz wewnętrznego pojednania liturgicznego w Kościele. W świetle swojego przemówienia do Kurii Rzymskiej z 22 grudnia 2005 r. Benedykt XVI, uznając potrzebę - także w odniesieniu do świętej liturgii - postępowania *nie* według hermeneutyki zerwania, ale raczej odnowy w ciągłości z tradycją, pisze: "To, co wcześniejsze pokolenia uważały za święte, pozostaje święte i wielkie także dla nas, i nie może być nagle całkowicie zakazane lub nawet uznane za szkodliwe. Powinnością nas wszystkich jest zachowanie bogactw, które rozwinęły się w wierze i modlitwie Kościoła, i przyznanie im należnego miejsca" (Benedykt XVI, List towarzyszący MP *Summorum Pontificum*). Ten eklezjologiczny wymiar hermeneutyki ciągłości z tradycją oraz spójnej odnowy i rozwoju nie został jeszcze w pełni przyjęty przez niektórych biskupów;

Jednak tam, gdzie został przyjęty i wdrożony, już przynosi owoce, z których najbardziej widoczne są w liturgii. Inni biskupi zauważyli korzyści płynące z MP *Summorum Pontificum* również dla *Forma ordinaria* liturgii, wspierając odnowione poczucie świętości w działaniach liturgicznych i przyczyniając się do procesu wewnątrzkościelnego pojednania.

Niektórzy biskupi twierdzą, że MP *Summorum Pontificum* nie spełniło swojego celu wspierania pojednania i dlatego proszą o jego zniesienie - albo dlatego, że wewnętrzne pojednanie w Kościele nie zostało jeszcze w pełni osiągnięte, albo dlatego, że Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X nie powróciło do pełnej komunii z Kościołem. Ogólna i szczegółowa analiza tych odpowiedzi pokazuje, że okazja, jaką dało to dochodzenie, pozwoliła niektórym biskupom przeczytać i zacząć głębiej rozumieć omawiany dokument [tj. *Summorum Pontificum*]. W odpowiedzi na pierwsze zastrzeżenie należy zauważyć, że takie procesy pojednania w Kościele są z konieczności powolne i stopniowe; MP *Summorum Pontificum* położył podwaliny pod to pojednanie. Jeśli chodzi o drugi zarzut, należy przypomnieć, że MP *Summorum Pontificum* nie był przeznaczony dla SSPX; mieli oni już dostęp do tego, co zostało przyznane przez MP *Summorum Pontificum* i dlatego go nie potrzebowali.⁽¹⁾

MP *Summorum Pontificum* stanowi raczej jedność i dopełnienie, jako organiczny i spójny rozwój, Motu Proprio *Ecclesia Dei Adflicta* Jana Pawła II, poprzez które polski papież starał się uratować wielu katolików, którzy byli zagubieni i zdezorientowani oraz zagrożeni schizmą po święceniach biskupich dokonanych przez arcybiskupa Lefebvre. Benedykt XVI potwierdził również, że MP *Summorum Pontificum* został wydany jako narzędzie do zaspokojenia potrzeby pojednania Kościoła z samym sobą (*op. cit.*); z tego powodu promulgował również Motu Proprio *Ecclesiae Unitatem*, włączając Papieską Komisję *Ecclesia Dei* do Kongregacji Nauki Wiary. Proces ten zakończył się szczęśliwie Motu Proprio papieża Franciszka ze stycznia 2019 r., w którym, likwidując Papieską Komisję *Ecclesia Dei* i ustanawiając specjalną sekcję w ramach CDF oraz potwierdzając, że instytuty i wspólnoty, o których mowa, znalazły dziś odpowiednią stabilność liczby i życia, papież kieruje te grupy i jednostki kościelne w stronę zwyczajnego i regularnego wymiaru życia kościelnego. W swoim Motu Proprio papież Franciszek powierzył nowej sekcji CDF zadanie "kontynuowania pracy nadzoru, promocji i ochrony prowadzonej dotychczas przez zlikwidowaną PCED".

Biskupi najbardziej zaangażowani w tę kwestię zauważają, że starsza forma liturgii jest skarbem Kościoła, który należy chronić i zachować: stanowi dobro, aby znaleźć jedność z przeszłością, aby

¹ Wystarczy powiedzieć, że dokumenty, o których mowa, nie odnoszą się do SSPX. Co więcej, należy wziąć pod uwagę autentyczną interpretację podaną przez samego Prawodawcę w długim wywiadzie na temat jego życia. Odpowiadając Peterowi Seewaldowi w *Ostatnim testamencie* na stronie 202 [*Ultime Conversazioni*, s. 189], stwierdza on: "Całkowicie fałszywe jest twierdzenie", że zamierzał Motu Proprio *Summorum Pontificum* dla SSPX.

wiedzieć, jak podążać drogą spójnego rozwoju i postępu oraz jak najlepiej zaspokajać potrzeby tych wiernych. Kiedy stan pokoju zostanie ustanowiony na poziomie diecezjalnym, ryzyko podziału na dwa Kościoły, którego obawiają się niektórzy pralaci, zostanie wyeliminowane; ci z kolei zauważają, że tym, co wyróżnia niektóre grupy wiernych, którzy podążają za *Forma extraordinaria*, jest odrzucenie przez nich Soboru Watykańskiego II. Po części jest to prawda, ale nie można tego uogólniać. Również w tych przypadkach zauważa się, że duszpasterska opieka biskupa była decydująca w uspokojeniu wzburzonych duchów i wyjaśnieniu sposobu myślenia niektórych członków stabilnych grup.

Biskupi zauważają również wzrost powołań w byłych instytutach *Ecclesia Dei*, zwłaszcza w regionach anglo- i francuskojęzycznych, ale także w regionach hiszpańsko- i portugalskojęzycznych. Wielu młodych mężczyzn decyduje się wstąpić do instytutów *Ecclesia Dei* w celu formacji kapłańskiej lub zakonnej, a nie do seminariów diecezjalnych, ku wyraźnemu ubolewaniu niektórych biskupów. Rzeczywiście, w ostatnich latach Czwarta Sekcja odnotowała znaczny wzrost powołań w instytutach pod jej nadzorem, wraz z większym zaangażowaniem tych instytutów w formację duchową i intelektualną kandydatów do kapłaństwa i życia zakonnego - oczywiście w odpowiedniej proporcji, ponieważ wspólnoty te są mniejsze, choć nie bez znaczenia, w porównaniu z resztą Kościoła.

Biskupi w regionach hiszpańskojęzycznych, ogólnie rzecz biorąc, wydają się wykazywać niewielkie zainteresowanie MP *Summorum Pontificum* - chociaż są wierni w tych regionach, którzy proszą o starszą formę liturgii. Podobnie, odpowiedzi od włoskich biskupów sugerują, że ogólnie rzecz biorąc, nie cenią oni *Forma extraordinaria* i związanych z nią przepisów, z kilkoma wyjątkami. Wierni wyrażają jednak głęboką wdzięczność Benedyktowi XVI i papieżowi Franciszkowi, ponieważ dzięki MP *Summorum Pontificum* wyszli z życia kościelnego naznaczonego potajemnością, odrzuceniem, wyśmiewaniem i nadużyciami władzy ze strony niektórych biskupów - nadużyciami, które czasami były skierowane nawet do ich księży. Jeśli chodzi o prośby wiernych, w ostatnich latach powstało kilka stabilnych grup, z których wiele zorganizowało się w stowarzyszenia dążące do odprawiania Mszy Świętej w łacińsko-gregoriańskiej formie liturgicznej.

Niektórzy biskupi woleliby powrót do poprzedniej sytuacji *indultowej*, aby mieć większą kontrolę i zarządzanie sytuacją. Jednak większość biskupów, którzy odpowiedzieli na kwestionariusz, twierdzi, że wprowadzenie zmian legislacyjnych do MP *Summorum Pontificum* przyniosłoby więcej szkody niż pożytku. Jakakolwiek zmiana - czy to poprzez stłumienie, czy osłabienie MP *Summorum Pontificum* - poważnie zaszkodziłaby życiu Kościoła, ponieważ odtworzyłaby napięcia, które dokument pomógł rozwiązać. Jak ujął to arcybiskup Mediolanu: "Mam wrażenie, że jakakolwiek wyraźna interwencja mogłaby przynieść więcej szkody niż pożytku: jeśli linia MP *Summorum Pontificum* zostanie dalej potwierdzona, wywoła to nowe fale konsternacji wśród duchowieństwa (i nie tylko ich). Jeśli linia MP *Summorum Pontificum* zostanie zanegowana, wywoła to nowe fale niezgody i niechęci wśród zwolenników starego obrządku". Dlatego lepiej jest kontynuować już podjętą drogę, nie powodując dalszych wstrząsów.

Inni uważają, że wraz z potencjalną zmianą Stolica Apostolska, między innymi, sprzyjałaby odejściu rozczarowanych wiernych z Kościoła w kierunku Towarzystwa Świętego Piusa X lub innych grup schizmatyckich. Wzmocniłoby to argumenty tych, którzy twierdzą, że "Rzym jedną ręką daje, a drugą zabiera" i dlatego nigdy nie należy mu ufać. Zmiana przepisów doprowadziłaby zatem do odrodzenia się wojen liturgicznych. Mogłaby nawet sprzyjać pojawieniu się nowej schizmy. Co więcej, delegitymizowałaby dwóch papieży - Jana Pawła II i Benedykta XVI - którzy zobowiązali się nie opuszczać tych wiernych (por. Motu Proprio *Ecclesia Dei Adflicta* z 1988 r.; MP *Summorum Pontificum* z 2007 r.).

Idea, która wyłania się z niektórych odpowiedzi i która mogłaby posłużyć jako konkluzja tej syntezy, jest następująca: potwierdzając niepodważalny charakter reformy powstałej po Soborze Watykańskim II, należałoby wprowadzić w seminariach i na różnych wydziałach kościelnych sesje poświęcone studium obu form jednego Rytu Rzymskiego, aby ukazać jego ogromne bogactwo w służbie celebracji całego i jedyne misterium chrześcijańskiego w całym Kościele, a także sprzyjać pokojowym warunkom sprawowania tej liturgii w kościołach lokalnych, z kapłanami odpowiednio uformowanymi do jej sprawowania.

Podsumowując, biskup z Filipin stwierdził w swojej końcowej odpowiedzi na kwestionariusz: "Niech ludzie będą wolni w wyborze". A Benedykt XVI, podczas spotkania z Konferencją Episkopatu Francji w czasie swojej podróży apostolskiej do Francji w 2008 roku, stwierdził w odniesieniu do MP *Summorum Pontificum*: "Jestem świadomy waszych trudności, ale nie wątpię, że w rozsądnym czasie możecie znaleźć rozwiązania satysfakcjonujące dla wszystkich, aby nie dopuścić do dalszego rozdarcia bezszwowej tuniki Chrystusa.

Każdy ma swoje miejsce w Kościele. Każda osoba, bez wyjątku, powinna czuć się jak w domu i nigdy nie powinna być odrzucona. Bóg, który kocha wszystkich ludzi i nie chce nikogo zgubić, powierza nam tę misję, mianując nas pasterzami swoich owiec. Możemy Mu tylko dziękować za zaszczyt i zaufanie, jakim nas obdarzył. Dlatego starajmy się zawsze być sługami jedności". Papież Franciszek podjął tę wypowiedź Benedykta XVI, czyniąc ją swoją własną i potwierdzając ją przeciwko wszelkim formom podziału i wykluczenia w Kościele. Ostatecznie słowa te mogą służyć jako kryterium oceny, osądu i wskazówek dla nas dzisiaj.